

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Nech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rekopisów redakcja nie zwraca.

Rok 50

Olsztyn, na sobotę 10 października 1936

Nr. 234

Węgierski prezydent rady min. Juljusz Gembesz nie żyje

Wiadomość o śmierci premiera węgierskiego wstrząsnęła nie tylko narodem węgierskim, którego był wielkim i zasłużonym synem, lecz poruszyła ona również Polaków. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność zapoznać naszych czytelników z osobistością premiera węgierskiego. Czy to było z okazji wizyt polskich ministrów w Budapeszcie, czy też z powodu pobytu Gombösa w Polsce — zawsze zarówno pisma polskie jak i węgierskie podkreślały serdeczność przyjaznych stosunków polsko-węgierskich. Bo też stosunki między Polską a Węgrami, tak kulturalne jak i polityczne, które już w zamierzchłych czasach historycznych były bardzo żywe i bliskie, nie straciły na swem znaczeniu również i po wojnie światowej, która wprawdzie obraz stosunków politycznych w Europie całkowicie zmieniła. Premier Gombösz był gorącym propagatorem utrzymania przyjaznych więzów łączących Węgry z Polską, czego ostatnim dowodem była jego wizyta w Polsce w zimie ubiegłego roku, w czasie której doszły do skutku węgiersko-polskie rozmowy handlowe.

Premier Gombösz odegrał w historii powojennych Węgier rolę wielką. Gdy w latach po zawierusze dziejowej naród węgierski wystawiony był na wielką próbę swej dojrzałości politycznej, gdy Węgrom groziła zagłada ze strony krwawego reżimu komunistycznego Bela Kuhna, wtedy Gombösz zgromadził naokoło siebie nacjonalistyczną grupę oficerów węgierskich i zbrojnym czynem uratował swą ojczyznę. Z bronią w ręku na czele swych zaufanych wyruszył Gombösz przeciw komunistycznym bandom terrorystycznym i zniszczył je. Ale i po oczyszczeniu kraju z zarazy komunistycznej Węgry nie zaznały jeszcze spokoju. Zaledwie bowiem uśmierzone pożar bolszewicki a już inny groźny pro-

blem stanął przed Węgrami do rozwiązania. Ostatni król węgierski Karol habsburski przybył w tym czasie na Węgry, by wstąpić na tron. Tej próbie restauracji habsburskiej na Węgrzech przeciwstawił się z bronią w ręku Gombösz i podobnie jak i w czasie reżimu komunistycznego, odegnął od narodu węgierskiego niebezpieczeństwo utraty wolności. Przyszło mu to tem łatwiej, że i regent węgierski Horthy widział w dążeniach legitymistycznych Habsburga niebezpieczeństwo dla jedności i rozwoju narodu węgierskiego.

Gdy wewnątrz kraju pokój został zabezpieczony, wtedy Gombösz poszedł między lud i prawił mu nieustannie wiarę w przyszłość Węgier. W roku 1923 zakłada on narodową partię niezależną i od tego czasu bierze udział w kształtowaniu się wewnętrznego życia politycznego Węgier. W kilka lat potem zostaje mianowany sekretarzem stanu w rządzie węgierskim, by w krótkim czasie objąć stanowisko szefa rządu, którym był do śmierci.

Gombösz należał do tych niewielu mężów stanu w Europie, którzy swe państwo rządili autorytatywnie. Pod tym względem można go przyrównać do Marszałka Piłsudskiego, którego Gombösz był gorącym wielbicielem.

Gombösz postępował zawsze tak, jak tego wymagała dana sytuacja i dobro jego ojczyzny. Przez całe życie był on wzorem spełnienia swych obowiązków i niewzruszenie stał na posterunku swych zadań względem Węgier. W Gomböszu tracą Wę-

gry swego Wodza, Polska zaś — życzliwego Przyjaciela.

Z chwila śmierci Gombösa Węgry stanęły przed zupełnie nową sytuacją polityczną. Pomimo, że premier węgierski zdołał umocnić wpływy partii rządowej, to jednak zważywszy ruchliwość węgierskiej polityki wewnętrznej śmierć szefa rządu i partii może pociągnąć za sobą daleko idące następstwa. Należy wziąć pod uwagę, że Gombösz uchodzi właśnie w momencie, gdy wiele spraw wewnętrzno-politycznych Węgier nie zostało jeszcze uogulowanych. Rząd węgierski stoi właśnie przed dylematem decyzjami zarówno w dziedzinie wewnętrzno-politycznej jak i w sprawach zagranicznych, dla których realizacji Gombösz ustanowił specjalny program reformacyjny. Przez Jego śmierć rozwiązanie tak ważnych w życiu politycznym Węgier problemów jak na przykład reforma senatu, prawo wyborcze, rozszerzenie kompetencji regenta i inne, pozostanie przez dłuższy czas w stanie przygotowywania.

Regent węgierski Horthy powierzył narazie kierowanie sprawami rządowymi dotychczasowemu ministrowi rolnictwa Daranyi'emu, będącemu również zastępcą Gombösa. Daranyi uchodzi za człowieka zdecydowanego, w którym widzi się godnego następcę zmarłego premiera. Jest jednak już dziś pewnym, że kimkolwiek następcą Gombösa będzie, kurs reżimu węgierskiego tak w sprawach polityki wewnętrznej jak i w dziedzinie zagranicznej ulegnie zmianie.



Przewiezienie zwłok śp. Premiera Gombösa

Zwłoki śp. Gombösa zostały na lawecie armatniej przewiezione na główny dworzec w Monachjum. Za trumną kroczy żona Gombösa z córką i

synami. Za nimi minister spraw zagranicznych von Neurath, węgierski min. oświaty v. Homann, min. Goering i węgierski ambasador Attolico.

Nowe widmo klęski głodowej w Sowietach

Moskwa. W dziennikach moskiewskich mnożą się z dnia na dzień alarmujące sprawozdania z różnych okolic Sowietów o zupełnie nie wystarczającej uprawie jesiennej pól. Pisma zapowiadają z tego powodu nową klęskę głodową na przyszły rok.

Główny organ sowiecki „Prawda” donosi, że nazgorzej sprawy stoją w południowej części Ukrainy. Aczkolwiek okolice te często nawiedzane są przez gorące wichry, dmące od strony Morza Kaspijskiego, które wyrządzają wiele szkód, to jednak chłopci nie nie robią, aby ujemne skutki tych wichrów osłabić przez dobrą jesienną uprawę roli. Przeciwnie, odnosi się wrażenie, jakby chłopci po żniwach nie więcej robić nie zamierzali. Kraj ten rozporządza 2500 traktorami, ale wszystkie te maszyny są unieruchomione i nikt ich nie używa. Tymczasem okres, kiedy wszelka praca na polach będzie musiała ze względu na mrozy i śniegi ustać, zbliża się szybkimi krokami. Jak dotąd program rządowy w uprawie jesiennej pól wykonany jest tylko w 13

procentach, w niektórych zaś okręgach — zaledwie w 3 procentach.

Budowa floty niemieckiej

Paryż. Minister marynarki Gasnier du Parc dokonał inspekcji stoczni w St. Nazaire.

Jak donosi „Paris Midi”, w stoczni St. Nazaire znajduje się obecnie krążownik „Marsylianka”, której regobudowa ma być ukończona na początku listopada, oraz krążownik „Georges Leygues”, który ma być ukończony na początku roku przyszłego. Minister zwrócił specjalną uwagę na krążownik „Strasbourg” o wyporności 26 tysięcy ton, który ma być spuszczone na wodę około 15 grudnia. Po spuszczeniu na wodę tego krążownika stocznia ma podjąć budowę drugiego krążownika o wyporności 35 tysięcy ton typu „Richelieu”, który ma otrzymać nazwę „Jean Bart”.



Śp. Premier Gombösz.



Niszczenie dóbr kulturalnych
Czerwoni wtargnęli do pałacu biskupiego pod Barceloną i wynieśli drogie obrazy, przedsta-

wiające wielką wartość kulturalną na rynek, gdzie zdemolowano wszystkie kosztowności i wreszcie podpalono.

Droga do Madrytu otwarta

Paryż. Radjostacja Tenerifa i Valladolid komunikują, że samoloty armii narodowej w liczbie 10 należały do Madrytu i bombardowały przez kilka godzin dworce, koszary i inne ważne objekty publiczne. Lotnicy rozrzucili nad miastem ogromne ilości odczynników, skierowanych do ludności.

Te same radjostacje donoszą, że ludność rozpoczyna już gromadnie Madryt opuszczać. Sowiety związków zawodowych wydają każdemu przepustkę, kto nie nadaje się do służby przy obronie miasta.

Paryż. Radjostacja La Coruna ogłosiła, że wojska narodowe osiągnęły wszystkie wytknięte im cele. Na froncie koło Toledo linia oporu wojsk czerwonych została przerwana. Droga do Madrytu stoi wolna. Wszystkie ważne ze względów strategicznych miejscowości zostały zajęte. Oddziały czerwone cofają się w popłochu, pozostawiając setki zabitych i tysiące rannych. Bogaty materiał wojenny padł w ręce wojsk narodowych.

Narodowa flaga na moście międzynarodowym

Burgos. W cztery tygodnie po zdobyciu Irunu przez armię narodową, na moście międzynarodowym Irun-Behabia zawieszona została uroczystie czerwono-żółto-czerwona flaga narodowej Hiszpanii. Uroczystość rozpoczęła się wielką paradą floty. Przybyli na uroczystość przedstawiciele władz wojskowych Irunu oraz San Sebastian. Sztandar zawisł

na granitowym słupie, na którym wryty został poniższy napis: „Obywatelu, patrz na tę flagę — symbol Wielkiej Hiszpanii — przyjdź, jeżeli jej nie zapomniałeś; odejź, jeżeli ją znieważyles”.

Podczas uroczystości nad Irun przyleciało 8 samolotów czerwonych i bombardowało miasto, nie wyrządziło jednak poważniejszych szkód.

Burmistrz miasta San Sebastian opublikował dane o spadku liczby mieszkańców w San Sebastian. Okazuje się, że w ciągu kilku tygodni liczba mieszkańców zmniejszyła się o 35 procent.

Główny atak na Malagę

Gibraltar. Pat. Wedle źródeł powstańczych na piątek zapowiadane jest generalne natarcie na Malagę z oddziałem wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa. Siły powstańców obliczają na 16 tysięcy, łącznie ze strzelcami marokańskimi, przetransportowanymi drogą morską lub powietrzną z Afryki do Kadyksu, Jerez i Algeciras. Ogółem od chwili wybuchu wojny domowej przetransportowano z Afryki do Hiszpanii około 40 tysięcy żołnierzy. Dziś uzbrojone holowniki przewiozły około 1000 tuziemnych żołnierzy. Poza tym przewieziono około 70 Riffenów na trójmotorowych samolotach. Pierwsza linia podczas natarcia na Malagę będzie się składała z około 5000 marokańczyków. W drugiej linii będzie się posuwała legja cudzoziemska i ochotnicze oddziały „falangi hiszpańskiej”.

Olbrzymia defilada

Damaszek. Pat. W Damaszku odbyła się wielka defilada 18.000 „żelaznych koszul”. Podobnej manifestacji Lewant dotychczas nie widział. Stutysięczny tłum podziwiał i okłaskiwał młodzież syryjską, kroczącą w karnych szeregach. W czasie uroczystości wręczono 6 dywizjom „żelaznych koszul” nowe sztandary republiki syryjskiej.

Pomoc Francji dla czerwonej Hiszpanji

Paryż. Wiadomość, podana przez ambasadę rządu madryckiego w Paryżu o wznowieniu komunikacji lotniczej przez Air France między Paryżem a Madrytem, wywołała w prasie pravicowej bardzo krytyczną ocenę. „Le Jour” pisze, iż prawdopodobnie wywarł tu swój wpływ francuski minister lotnictwa Cot, który w ten sposób zmusić chce towarzystwo lotnicze „Air France” do przewożenia swoimi samolotami zapasów dla marksistów hiszpańskich. O to przecież tylko w tym wypadku chodzi. Jest publiczną tajemnicą, że na lotnisku pod Tuluzą znajduje się wiele francuskich jak i hiszpańskich samolotów, które oczekują naprawy w warsztatach. Nie jest również tajemnicą, jak wielkie pakunki samoloty przewożą do Hiszpanji. Niedawno załadowano naprzykład 14 skrzyń, w których — wedle krążących pogłosek — znajdowały się części malokolibrowych dział.

Ambasad. włoski Grandi odwołany z Londynu

Rzym. Dotychczasowy ambasador w Londynie Grandi, który bawi obecnie na urlopie we Włoszech, ustąpił z zajmowanego stanowiska i został mianowany gubernatorem wyspy Rodos. Ambasadę londyńską obejmując obecny ambasador w Buenos Aires Rafael Guariglia, który przed wojną abisyńską był naczelnikiem wydziału afrykańskiego w ministerstwie spraw zagranicznych i uchodzi za świetnego znawcę zagadnień afrykańskich i śródziemnomorskich.

Przeniesienie ambasadora Guariglia do Londynu jest uważane za chęć rządu włoskiego do osiągnięcia porozumienia z Anglią.

Wielka obniżka cel we Włoszech

Rzym. Włoska rada ministrów uchwaliła dekret znoszący cło, obciążające dotychczas znaczną ilość artykułów importowanych przez Włochy.

W związku z tym szef rządu wydał rozporządzenie, które zmniejsza cło na szereg produktów o powszechnej i masowej konsumpcji, a mianowicie na zboże, mąkę, bydło, mięso świeże i mrożone, oliwę jaja i słoninę, jak również na węgiel i koks. Cło od wartości wynosiło 15 procent wartości towaru.

Rzym. Stawka celna od pszenicy została we Włoszech obniżona z 75 do 47 lirów od kwintala. Podobna obniżka ma zastosowanie do innych zbóż.



NAPIĘTOWANIE

Napisał Raskatoff.

ciąg dalszy. (6)

Gdy zeszedł na dół, na schodach powitał go Rakon, widać że naprędcie ubrały z pomarszczoną jeszcze od snu twarzą:

— Dzień dobry, dobrodzieju, i także pan spędził noc pod moim łachem?

Rakon uśmiechnął się, zacierając ręce i wpatrywał się uniesienie w swego losojędnego gościa.

— Pan wybacz, ale jako przyjezdny, nie zna pan zapewne miasta... Mogę chętnie służyć przewodnikiem, który wszędzie zaprowadzi i wszystko pozna — trajkotał bezustannie.

Busze skierował się do Rakona, położył mu rękę na plecach i spojrzawszy w oczy powiedział przyćmionym, zaakcentowanym głosem:

— Zapamiętajcie, przyjacielu, raz na zawsze, że jeśli mi nie wyjdzie, to spotkało — dam sobie radę sam. Niech mi tu nikt nie wita, ani nie żegna, niech nikt się nie narzuca ze swoje-

mi usługami, ani niech nikt nie śledzi za tem co robię!

— A'ez, panie!..

— Nie lubię ani słów, ani oczu zbytecznych, niech pan uprzedzi o tem swoich ludzi.

I nie słuchając już tego, co burmistrz speszony gospodarz, Busze spokojnie odwrócił się i wyszedł..

Było około godziny osmej, gdy zatrzymał się na jednej z głównych, ocalałych w czasie pożaru ulic, przed nie dużym białym łonkiem, tonącym całkowicie w zieleni.

Tu mieszkał burmistrz — p. Ditur.

Drzwi wejściowe były otwarte. Niezatrzymany przez nikogo, Busze wszedł po schodach na wysoki parter. Z prawej i lewej strony były drzwi. Busze bez większego zastanowienia nacisnął na klamkę prawych drzwi.

Znalazł się w dużej sali — robionej wrażenie poczekalni. Na środku stał niewielki okrągły stół, a pod ścianami ciągnęły się jedno przy drugim w długim szeregu zniszczone krzesła.

W poczekalni natknął się Busze na młodszą dziewczynę, zamierzającą widocznie wyjść na ulicę.

Mogła mieć nie wyżej jak siedemnaście lub osiemnaście lat.

Twarzyczkę miała śliczną. Na tle wielkich złotych pukli, w oprawie

długich czarnych rzęs, łagodnie spoglądały błękitne oczęta.

Figurę miała szczupłą, delikatną.

Widząc Buszego, odezwała się miłutkim głosikiem.

— Czy pan do burmistrza? Narazie jeszcze śpi.. A czy pan z jakąś pilną sprawą?

— Zdaje mi się, że moja sprawa jest pilna.

— To może mam rozbudzić burmistrza?

Ale Busze nie zdążył jeszcze odpowiedzieć, gdy skądś, z odległych pokoiów doszło wołanie:

— A.. Anetko..

Dzieweczka wybiegła szybko, zostawiając Buszego samego w pokoju. Po chwili wróciła, z rumieńcem na swej ślicznej twarzyczce, co dodawało jej jeszcze uroku. Odezwała się zmieszana:

— Burmistrz chce wiedzieć z kim będzie miał przyjemność rozmawiać..

— Nazywam się — Busze!..

— Czy pan jest przyjezdny..

— Tak.. rzekł Busze, patrząc wprost w oczy Anetki.

Dziewczyna zarumieniła się jeszcze bardziej i spuściwszy oczy, poprosiła Buszego, by szedł za nią.

Poszli przez dwa lub trzy pokoje, wreszcie Anetka zatrzymała się przy nawpół przyotwartych drzwiach i wskazała na nie ręką, cofnęła się.

Busze wszedł bez pukania. Był w gabinecie burmistrza. W dużym fotelu siedział za biurkiem p. Ditur, małeńki, siwutki staruszek, wysuszony jak mumja z bezkrwistą twarzą i bezbarwnymi nieomal oczyma. By spojrzeć na przybysza, musiał podnieść do góry głowę.

— Najprzejmiej proszę..

Mówiąc to, burmistrz wskazał ręką na krzesło i poprawiwszy się w swoim fotelu skoncentrował całą uwagę na Buszym, który rozpoczął właśnie mówić:

— Jestem przyjezdny, panie burmistrzu. Za radą jednego z paryskich lekarzy przybyłem do Alaton, w poszukiwaniu miejsca, nadającego się do leczenia.

— Do leczenia — przerwał zdziwiony staruszek. — Pan się chce tu u nas leczyć?

— Nie tyle ja — uśmiechnął się Busze — ile moja rodzina: żona i dziecko bo sam jestem zdrow, jak może nikt — I mnie się tak zdawało.

Burmistrz zaczął się śmiać.

— W związku z tem chciałem kupić niewielki kawałek ziemi, czy go gospodarstwo i osiedlić się tutaj.

— I przyszedł pan do mnie po poradę.

— Owszem i po poradę — rzekł Busze, — i po zapewnieniu, że nie zostaną tu napaśdzeni, okradziony, lub nawet zabity.

— Co to za czasy?

— To znaczy, że wczoraj o półtora kilometra od miasta zatrzymano mnie i zażądano okupu..

— Okupu?.., powiedział zmieszany burmistrz, najwidoczniej nieprzyjemnie dotknięty tą wiadomością.

— Jakoś się z opresji wykręciłem a jeśli wspominać o tem — to mam przyzłość, a nie to co minęło na myśli. Przyzna pan, że nie bardzo przyjemnie jest osiść w takim miejscu gdzie nie tylko przybyszowi, ale i jego rodzinie na każdym kroku grozi niebezpieczeństwo.

(ciąg dalszy nastąpi)

Bandyta na czele powstańców

Damaszek. Pat. Isma'il Abdul Hak, jeden z pomocników słynnego bandyty libańskiego Fuada Alame, poszukiwany bezskutecznie przez żandarmerję libańską, syryjską i palestyńską, znajduje się rzekomo obecnie na czele uzbrojonego oddziału powstańców arabskich w Palestynie w okręgu Naplusz.

Akcja pojednawcza w Palestynie

Jeruzolima. Pat. Akcja pojednawcza podjęta przez Arabów z poza Palestyny posuwa się naprzód bardzo powoli, gdyż część członków naczelnego komitetu arabskiego wypowiada się przeciw przerwaniu strajku. Jednakże jak donoszą pod wpływem rady panujących państw arabskich strajk będzie niebawem przerwany.

Niebezpieczna propaganda

Tetuan. Pat. Ostatnio wzmożła się silna agitacja wśród Arabów, rozwijana przez wysłańców z Madrytu, na tle fanatyzmu religijnego. Wystawcy ci rozdają wezwania do powstania przeciw powstańcom i kościołowi katolickiemu. Ulotki zaopatrzone są w fotografie żołnierzy z oddziałów arabskich, udekorowanych medalikami świętych i szkaplerzami, defilujących podczas procesji kościelnej w Sewilli. Ze względu na silny fanatyzm i przywiązanie do religii muzułmańskiej miejscowych Arabów, propaganda ta znajduje bardzo odpowiedni grunt. W związku z powyższym, władze powstańcze przedsięwzięły daleko idące ostrożności i zaprowadziły wyjątkowo ostrą kontrolę ruchu granicznego.

W Niemczech o polityce angielskiej

Berlin. Pat. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Prasa niemiecka okazuje w ostatnim czasie żywe zainteresowanie polityką angielską. „Muenchener Neueste Nachrichten” robią na ten temat następujące uwagi: „W ostatnich tygodniach czynił Londyn rozpaczliwe wysiłki, aby uchronić francuską politykę wewnętrzną od przesunięcia się na lewo. Wysiłki te nie dały jednak rezultatów skutkiem dewaluacji franka. Ogólna niepewność nie zostanie usunięta, póki losy Francji wahać się będą wśród dwóch przeciwległych biegunów”.

„Frankfurter Zeitung” pisze: „W Margate dwóch mówców, reprezentujących rząd angielski, potępiło zgodnie jednostronne zbrojenie. Stało się ono nagłe, jak to zresztą i prasa francuska podkreśla, przyczyną zakłócenia równowagi. Niemcy przyjmują to nie bez zdziwienia do wiadomości. Późne uświadomienie sobie tego faktu pociągnie teraz za sobą największe zbrojenie się, jakie kiedykolwiek świat widział. Wszystkie dziś przez brytyjskich mężów stanu przytoczone argumenty, są argumentami Niemiec doby powojennej. Zaznaczyliśmy zawsze, że nie można na stałe zarzucić narodowi uczucia bezbronności, gdyż pod wpływem tego uczucia rodzi się zwątpienie w suwerenność własnego państwa i osłabienie poczucia narodowego. Sir Samuel Hoare podkreślił wzrastającą siłę militarną Niemiec zaznaczając równocześnie, że konstatuje, aby cały świat pamiętał o tem, że Niemcy przez 15 lat przeprowadzały jednostronne rozbrojenie i że dopiero smutne doświadczenie ostatniego roku, przekonało Wielką Brytanię o wątpliwych korzyściach takiej jednostronności”.

Austria chce żyć w niezależności

Rzym. Pat. Agencja Stefani donosi: Sekretarz austriackiego frontu patriotycznego dr. Zernatto przyjął w Rzymie przedstawicieli prasy i oświadczył im, co następuje:

Przywódcą frontu patriotycznego kanclerz Schuschnigg chciał przez przybycie do Włoch 500 członków tej organizacji dać do zrozumienia, że przyjaźń włosko-austriacka może ulec dalszemu jeszcze zacieśnieniu. Do stolicy Włoch przybyli przywódcy frontu patriotycznego, reprezentujący wszystkie dzielnice Austrii, ufni, że podróż ich przysłuży się przyjaźni obu narodów. Jesteśmy szczęśliwi, że wódz nowych Włoch przemówił do nas, mowa jego wywarła na nas wielkie wrażenie, a przyjemność dużą sprawiło nam to, że była wygłoszona w naszym ojczystym języku.

Austria jest krajem niemieckim, który zgodnie z programem Dollfussa chce żyć w niezależności i wolności, zachowując ustrój autorytatywny i korporacyjny. Austria chce żyć z wielkimi faszystowskimi Włochami w przyjaźni. Chcemy zwalczać komunizm i liberalizm. Do ojczyzny naszej wrócimy z życzeniami, aby odwiedziny nasze zostały odwołane przez oficjalnych reprezentantów partii faszystowskiej.

„Francji grozi wojna domowa“ piszą w Berlinie

Berlin. „Berliner Tageblatt” przyniósł artykuł swego korespondenta paryskiego pod tytułem: „Los Francji”, w którym niedwuznacznie wskazuje na groźbę wojny domowej.

Przypomniawszy na wstępie, że także i rewolucja francuska miała swój początek w olbrzymich deficytach budżetowych, artykuł wskazuje, iż w chwili obecnej naród francuski „jest pozbawiony kierunku i kierownictwa i nie wie już kogo ma słuchać i dokąd ma iść”.

Burżuazja francuska straciła już wpływ na kierownictwo państwa, jest wyczerpana, śpiąca i zrezygnowana. Wydaje się, iż obecnie przegapiła ona możliwość politycznego zespolenia „stanu czwartego”. Czytamy tam:

„O zjawiskach XX stulecia, technizaacji procesu wytwórczego, tworzeniu warstwy robotników przez myślowych, o „umasowieniu” życia publicznego pisywała ona tylko (hat ię nur gemault), lecz nie szukała żadnych rozwiązań, jak długo jeszcze miała w swem ręku polityczne środki do podobnego postąpienia”.

Z drugiej strony wyrasta front walki klasowej, który przekształcił się w organizację niemal religijną, stanowiącą dla siebie zamkniętą całość, do której nie przenikają żadne dźwięki ze świata otaczającego.

„Przez rozbitcie się francuskich partii politycznych na dwa bloki, partja komunistyczna uzyskała

możliwości, które należy śledzić z największą uwagą. Może ona działać jako skrajne skrzydło zwartych grup, aby je popędzać naprzód. W fabrykach, w związkach zawodowych, we froncie ludowym, w „jedynolitym froncie proletariackim” można już wyraźnie zauważyć radykalizujące działanie tej mniejszości. Pozwoliło to na dalsze ciche postępy komunizmu. Jego ludzie zaufania pod płaszczykiem „dobrych republikanów” dostali się już do poszczególnych ministerstw, do służby bezpieczeństwa, do prefektur, do szeregów policji komunalnej. Tworzenie jacejek w wojsku, marynarce i w lotnictwie można tylko przeczuwać”.

Ma to olbrzymie znaczenie na wypadek rozpadnięcia się frontu ludowego, gdyż rozwiązanie kryzysu rządowego wedle reguł arytmetyki parlamentarnej nie będzie możliwe. „Tak więc przygotowuje się we wszystkich szczegółach drogę na ulicę, apel do „czerwonych przedmieść” Paryża — a więc do wojny domowej”.

W zakończeniu artykułu wskazuje na rozbitcie prawicy francuskiej, która jest niezdolna do zwartego wystąpienia, chociaż młodzież francuska podjęła poważną akcję propagandy uświadamiającej. Mimo postępow tej akcji nie można liczyć, aby marksistowskie związki dobrowolnie zrezygnowały ze swych zamierzeń, to też uwzględniając powolny wprost przeciwwagi po prawicy, należy liczyć z długotrwałością procesu walki z komunizmem, co naturalnie będzie bardziej niekorzystne dla jego przeciwników.

W kilku wierszach

Berlin. Pat. Od chwili wybuchu wojny w Hiszpanii niemieckie okręty wojenne i statki towarowo-pasażerskie przewiozły ogółem 5539 uchodźców — obywateli niemieckich i 9778 obywateli innych państw.

Stambuł. Pat. Koło miasta Tarsus (Azja mniejsza) wydarzyła się katastrofa autobusowa. Samochód wskutek nieostrożności kierowcy wpadł do rowu. 3 osoby zostały zabite na miejscu, 6 znajduje się w agonii, 14 zaś jest ciężko rannych.

Sevilla. Pat. Z San Fernando donoszą, że powstańcy krążownik „Almirante Cervera” ostrze liwał porty w Barcelonie i w Walencji, uprzedzwszy o tem uprzednio ludność cywilną. Wiadomość ta wywołała w Madrycie wielki popłoch, gdyż w portach tych oczekiwane są z zagranicy transporty broni i amunicji.

Londyn. Pat. Strajk pracowników autobusowych rozszerza się. Liczba strajkujących wynosząca 4 tysiąc podniosła się do 6 tysięcy. Komunikacja autobusowa została przerwana na 5-ciu nowych liniach.

Rio de Janeiro. Pat. Powódź w Porte Alegre dochodzi do centrum miasta. Około 30.000 mieszkańców zostało pozbawionych dachu nad głową. Odczuć się daje dotkliwy brak żywności. Komunikacja lotnicza jest uniemożliwiona z powodu zalania lotnisk wodą.

Rzym. Pat. Dwa samoloty bombardujące zderzyły się i spadły w pobliżu lotniska w Ferrarze. Ośiem osób załogi obu samolotów poniosło śmierć.

Madryt. Pat. Otwarto kredyt na sumę 5 milionów pesetów na fortyfikacje Madrytu.

Rzym. Pat. Prasa włoska zamieszcza gorące artykuły, poświęcone pamięci premiera Giombösa. Dzienniki nazywają go wypróbowanym przyjacielem Włoch i wyrażają przekonanie, że następny rząd węgierski będzie nadal prowadził tę samą linię przyjaźni włosko-austriackiej.

Wciąż naprężone położenie w Chinach

Londyn. Z Tokio donoszą: Prasa tokijska podaje, że w mieście Czanczun odbyła się narada wyższych dowódców armji japońskiej. Postanowiono, iż w razie, gdyby zajścia przeciw japońskie wydarzały się nadal, armja powinna drogą surowych represyj przywrócić porządek, działając na własną rękę.

Centralne władze wojskowe w Tokio przyjęły całkowicie to stanowisko i zostawiły swobodę działania na wypadek nowych zajść.

Londyn. Z Szanghaju donoszą: W łonie rządu nankińskiego w związku z naprężeniem położeniem powstały poważne tarcia. Grupa min. spraw zagranicznych Czan Tsiuna nalega na dalsze prowadzenie rokowań na podstawie warunków, wysuniętych przez Japonję. Natomiast tak zw. amerykańsko-europejska grupa członków rządu, do której należą min. spraw wewnętrznych Wan-Dżun Guj oraz min. spraw wojskowych Fyn-Jui-Tian, chcą wysunąć żądania wobec Japonji iż nie zgadza się na autonomję pięciu północnych prowincyj.

Kombatanci polscy w Berlinie

Na czele delegacji stoi wiceprezes Karkoszka

Berlin. W środę przybyła do Berlina delegacja byłych żołnierzy frontowych polskich, złożona z 14-tu osób z wiceprezesem Związku Inwalidów Wojennych Karkoszką na czele.

Delegację powitał imieniem kombatantów niemieckich prezes Związku Ofiar Wojny Oberlindober

Delegacja polska złożyła wieniec u stóp pomnika poległych żołnierzy. Przed pomnikiem ustawiła się kompanja honorowa kombatantów niemieckich w mundurach przedwojennych z sztandarem i orkiestrą. Obecny był również przedstawiciel komendy placu. Wieczorem odbyło się przyjęcie delegacji polskiej, zorganizowane przez instytut polsko-niemiecki.

Przeciw zakłóceniu spokoju publicznego

Londyn. Pat. „Times”, omawiając zajścia podczas manifestacji faszystów Mosleya pisze: Parlament będzie musiał poddać rewizji przepisy prawne, dotyczące manifestacji. Starcia pomiędzy faszystami a komunistami stają się publicznym niebezpieczeństwem. Antysemicka działalność faszystów Eastende zakłóca spokój szanujących prawo obywateli. Te „huligańskie wystąpienia” muszą być wstrzymane nawet jeżeli koniecznym będzie wydanie surowych zarządzeń.

Walka o nowego prezydenta Ameryki

Nowy Jork. Pat. Dotychczasowe cyfry ankiety wyborczej tygodnika „Leterady Digest” dają Landonowi 293.972, a Rooseveltowi 185.495 głosów.

Demokraci kładą obecnie cały nacisk na gęsto zaludnione stany wschodnie. Roosevelt w swej kampanji wyborczej, która potrwa jeszcze miesiąc, prawdopodobnie wcale zachodnich stanów objęzdać nie będzie, a cały swój wysiłek zwróci na stany takie jak Nowy Jork, New Jersey, Pensylwanja, Massachusetts, Chio, Illinois i Michigan, które mają blisko połowę ludności całego kraju.

Walka wyborcza zaostrza się z dniem każdym, doprowadzając do takich niespodziewanych wyników, jak na przykład rozdwojenie w episkopacie katolickim, gdzie jeden biskup pochwała księdza Coughlina, a drugi go potępia za jego gwałtowną walkę przeciw Rooseveltowi, którego nazywa bezbożnikiem. Nie bez śladu też pozostał atak Hearsta przeciw prezydentowi, którego znany wydawca nazywa kandydatem popieranym przez komunistów, budowniczym amerykańskiego frontu ludowego itd.

Z bardzo ostrym atakiem przeciw Rooseveltowi wystąpił też prezes dużej grupy katolików w stanie Nowojorskim, który oskarża prezydenta o szukanie poparcia komunistów i żywołów antyreligijnych.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Krytyka łagodnych wyroków sądowych

Berlin. Pat. Antysemicki „Stuermer“ krytykuje zbyt łagodne wyroki sądu w Stuttgarcie przeciwko winnym przestępstwa hańby rasowej. Wyroki tego sądu opiewają przeciętnie na 4 do 5 miesięcy zwykłego więzienia, podczas gdy w innych miastach wysokość kary wynosi zwykle 2 i więcej lat ciężkiego więzienia. W tym samym numerze „Stuermera“ ukazał się artykuł prokuratora ze Stuttgartu, żądający obostrzenia kar w tych procesach. Prokurator oświadcza, że hańbienie rasy należy karać tak, jak to zasługuje, to jest jako zdradę narodu. „Stuermer“ wzywa czytelników, by komunikowali redakcji o dacie i miejscu odbywania się procesów przeciw hańbieniu rasy. Redakcja wysyłać będzie na te procesy specjalnych sprawozdawców i fotografów.

Dla wzmocnienia propagandy kolonialnej

Berlin. Pat. W Berlinie otwarto kurs dla byłych „Niemców kolonialnych“. Uczestnicy kursu, których liczba wynosi na razie 55, mają być gruntownie wyszkoleni w celu prowadzenia na terenie Rzeszy propagandy w duchu narodowo-socjalistycznym na rzecz odzyskania kolonii.

Szkoły dla matek

Berlin. Pod patronatem czynników partyjnych odbywa się na terenie całych Niemiec akcja przygotowania kobiet do pełnienia obowiązków macierzyństwa. Akcja ta, oparta na nowoczesnych metodach naukowo-wychowawczych, rozwija się z każdym rokiem. Liczba „szkół dla matek“, według ostatnich danych statystycznych, stale wzrasta.

Liczba absolwentek tych szkół wynosiła w okresie od lipca do grudnia 1934 r. 62.000, natomiast w pierwszym półroczu roku 1936 stanowiła 281.000.

Rozstrzelali 26 komisarzy

Moskwa. Z Achabadu donoszą, że w specjalnym kolegium wojskowym najwyższego sądu Rosji rozpoczęła się sprawa byłych białogwardystów porucznika Jakuchina i sztabkapitana Zimnickiego, którzy w roku 1919 rozstrzelali 26 komisarzy bolszewickich w Baku. Jakuchin i Zimnicki przez cały czas ukrywali się w różnych miastach Związku Sowieckiego.

Kobiety na Węgrzech nie będą adwokatami

Według nowego projektu ustawy, dotyczącej zawodu adwokackiego na Węgrzech, przewiduje się zakaz wykonywania tego zawodu przez kobiety. Ma on być wprowadzony, ze względu na konieczność zatamowania dopływu nowych sił adwokackich, a przez to samo umożliwić nie przeciętnej egzystencji obecnie wykonywującym praktykę adwokatów, którzy znaleźli się w dużych trudnościach materialnych, wskutek za dużej ilości adwokatów.

Niezwykły pochód trędowatych

London. Pat. O niezwykłym zajściu donoszą z Manilli: Ze szpitala św. Łazarza, obezwładniony dozorców, wydostało się na wolność około 300 trędowatych, którzy w demonstracyjnym pochodzie udali się wczesnym rankiem do pałacu prezydenta. Straże wojskowe, chroniące pałac, w popłochu uciekły przed trędowatymi, którzy w ten sposób dostali się do wnętrza, gdzie specjalna delegacja trędowatych została przyjęta. Trędowaci żądali zmiany systemu leczenia, twierdząc, że trąd jest równie nie zaraźliwy, jak gruźlica, jeżeli nie ma bezpośredniego zetknięcia się z chorym i dlatego trędowaci winni być na swobodzie, bądź też być leczeni w warunkach podobnych, w jakich leczeni są chorzy na tuberkulozę. W pochodzie trędowaci nieśli transparent z napisem: „Dajcie nam wolność lub zabijcie nas“. Po wysłuchaniu postulatów przez władze, trędowaci wrócili w pochodzie przez miasto z powrotem do szpitala.

Straszliwy pożar w chińskim mieście

Donoszą z Chin o katastrofalnym pożarze w mieście Ichang, położonym nad rzeką Jang-Tse. W ciągu kilku godzin zalegający żywioł pozostawił gruz i zgłiszczą w ciasno zbudowanym centrum miasta, na przestrzeni trzech kilometrów kwadratowych. Z kilkuset domów pozostały ruiny, tysiące mieszkańców znajduje się bez dachu nad głową. Liczba zabitych nie została jeszcze ustalona. Jest ona jednak bardzo znaczna.

W akcji ratunkowej odznaczili się żołnierze chińscy i angielscy marynarze, którzy uratowali od śmierci w płomieniach kilkaset dzieci zgromadzonych w szkołach, jak również wiele kobiet i starców, których wynoszono z płonących domów.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 9 października 1936.

Kalendarz na sobotę: Franciszka Borg. W. Wschód słońca o godz. 5.51; zachód o godz. 16.56.

— Olsztyn. Kradzieże rowerów nie ustają. Robotnikowi Antoniemu M. skradziono rower, stojący na chwilę przed sklepem kupca Wieczorka, przy ulicy Libszackiej. Rower nosi znak fabryczny „Miele“. — Monterowi Wojciechowi E. skradziono rower, stojący przed karczmą w Jonkowie. Znak fabryczny roweru „Express“ nr. 419.566.

— Olsztyn. Latem br. odbyła się w Klebarku zabawa, urządzona z ramienia partji hitlerowskiej. W późnych godzinach wieczornych došlo przed karczmą, w której się zabawa odbywała do bijatyki Bernard Weiss, Kordowicki i Kalisch z Patryk, którzy byli wypili większą ilość alkoholu, rzucili się na kierownika oddziału K. i pobili go dotkliwie. W tych dniach odpowiadali za czyn swój przed sądem w Olsztynie i każdy z nich został skazany na 3 miesiące więzienia. — Za skubanie żywych gęsi, co jak wiadomo jest zakazane, odpowiadała żona gospodarza P. z Giław przed sądem w Olsztynie. Sąd, uwzględniając liczną rodzinę oskarżonej oraz biorąc pod uwagę, że oskarżona jeszcze nie była karana, skazał ją na 10 mk. grzywny lub dwa dni więzienia.

Pieniądze należy składać w banku

Jak często zwracają gazety uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające z przechowywania pieniędzy w domu. Pieniądze te mogą ginać, czy to przez pożar, czy też przez kradzież. A jak liczne są wypadki, że złodzieje, chcąc się dobić do pieniędzy, mordują właściciela pieniędzy, gdy ten się wzbrania oddać złodziejom pieniądze. Mimo to, mamy ludzi, którzy uważają, że czynią lepiej gdy pieniądze przechowują w domu.

Wypadek, jaki zaszedł w Królewcu, niechaj posłuży innym za ostrzeżenie. Otóż pewien kupiec,

Jeżeli masz znajomego, który nie abonuje gazety polskiej, pomów z nim i nakłoń go do abonowania i czytania „Gazety Olsztyńskiej“.

prorowadzący dosyć duże przedsiębiorstwo, przechowywał zbiory ze swego przedsiębiorstwa w domu. Zamykał pieniądze do kasetki i klucz miał stale przy sobie. Kasetka zaś stała pod łóżkiem. Pewnego dnia zauważył kupiec, że brak większej sumy w kasetce. Nie prowadząc jednakże ksiąg jak się należy, nie mógł dokładnie stwierdzić sumy, która mu brakowała. Poza to nie przypuszczał kupiec, że pieniądze zostały mu skradzione, bo on sam tylko miał klucz do kasetki. Nie liczył się z chytrą swą służącą, która widząc kasetkę, stojącą pod łóżkiem, wypróbowała wszystkie klucze aż znalazła odpowiedni klucz do kasetki, z której raz poraz wybrała większą sumę pieniędzy. W ten sposób skradła przeszło 2000 mk. Podczas rewizji znaleziono u niej jeszcze około 1200 mk. Służąca, licząca 32 lata, miała 19-letniego kawalera, któremu za 200 mk. kupiła ubrania i bieliznę. Poza to urzędowała z nim wycieczki samochodem.

Okradziony kupiec ma obecnie to zadośćuczynienie, że sąd skazał złodziejkę, która nie poraz pierwszy stawała przed sądem, na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— Sztum. W księgach tutejszego urzędu stanu cywilnego zanotowano w ciągu ubiegłego miesiąca następujące dane: urodzin 23, wobec 17 we wrześniu, ubiegłego roku, zgonów 8 (9), ślubów 1 (6).

— Sztum. Na ostatnim posiedzeniu cechmistrzów powiatu sztumskiego podano projekt budowania w Sztumie Domu Rzemiosła. Poza restauracją miałyby się w nim mieścić sala ze sceną.

Komisarycznym cechmistrzem cechu piekarskiego na powiat Sztum mianowano mistrza piekarskiego Kadereit'a z Ryjewa.

Wyzwolenie uczeni rzemieślniczych na czeladników odbędzie się w dniu 24 października br.

Zawiadawcą rzeźni tutejszej został weterynarz dr. Zander.

— Benowo. Mieszkańcy Benowa pp. Michał i Marja Literscy obchodzić mieli w dniu 8 bm. rzadki jubileusz małżeński, mianowicie diamentowe wesele. Rodzina bliższa i dalsza zjechała się już, rodacy i organizacje nasze, do których jubilat od lat należa, przygotowały się do godnego uczczenia tego jubileuszu, kiedy nadeszła smutna wiadomość, że jeden z jubilatów, mianowicie p. Michał Litercki, zmarł w samym dniu swego diamentowego wesela o godzinie 2-giej rano. Szczerzy żal i współczucie ogarnęło wszystkich i zamiast w radosnej uroczystości weselnej wezmą udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym. — Do tej żałoby i my przyłączamy

się całym sercem i na tej drodze ślemy stroskanej Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

— Biała Góra. W ubiegłą niedzielę wydobyto z Nogatu zwłoki mężczyzny. Jak się okazało, były to zwłoki niejakiego Rudolfa Wiersbitzkiego, który z niewiadomych powodów popełnił samobójstwo.

Z MAZOWSZA

— Szczytno. Robotnik P. z Linowa i syn jego odpowiadali przed sądem tutejszym za niedozwolone łowienie ryb w cudzych wodach. Sąd skazał każdego na rok więzienia.

— Zielonki pow. szczycieński. Pewien rowerzysta, jadący z Szczytna, zamierzał pod Zielonkami wyminąć furmankę. Mając łyche światło przy rowerze, zjechał na drogę letnią, upadł i dostał się pod koło furmanki, odnosząc poważne okaleczenia.

— Nibork. Na majątku Rusk zaszedł podczas młócenia tragiczny wypadek. Robotnik rolny Grabowski z Zaborowa, chcąc nałożyć pas transmisyjny na koło zapędowe dostał się ręką między pas i koło, skutkiem czego oderwana mu została cała ręka od ciała. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Niborku.

— Kozłowo pow. niborski. Uczeń szkolny Jurgasz został uderzony na łacie kopytem końskim tak silnie w twarz, że doznał złamania szczęki. Chłopca odstawiono do szpitala.

— Ostróda. Grózek Sch. włożył fajkę do kiesze ni płaszcza, bo przypuszczał, że fajka zgasła. W drodze zwrócono mu uwagę, że płaszcz jego się pali.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— Ilawa. Jak już donosiliśmy dokonano w tutejszej okolicy licznych kradzieży. Podejrzanie padło na obywatela polskiego Wiśniewskiego. W międzyczasie wykryto jednak złodzieja w osobie robotnika Brunona Łaskowskiego z Ilawy. Aresztowany przyznaje się do 10 kradzieży.

— Welawa. Niecodzienna gonitwa miała miejsce po ulicach tutejszego miasta. Właściciel samochodu B. pił przez dłuższy czas w jednej z tutejszych restauracji. Pijany jak biał, chciał uodowodnić, że potrafi prowadzić samochód. Odradzano mu, by nie zasiadł do steru, zwłaszcza żona jego błagała by nie robił głupstwa, lecz B. się uparł i postanowił na swoim. Zasiadł do steru i zapuścił motor. Samochód się aż zachwiał gdy ruszył z miejsca. Widziano jak samochód jedzie z jednej strony ulicy na drugą. Powiadomiono policję, która zamierzała samochód zatrzymać, lecz bezskutecznie. B. nie troszczył się bynajmniej o policję, która musiała odskoczyć w bok, nie chcąc się dostać pod koła szaleńca, który po chwili skierował samochód na podwórze swego domu. Nie wjechał przez bramę, lecz uderzył wprost w płot i zatrzymał samochód na podwórzu. Mógł mówić o szczęściu, że ta szalona jazda skończyła się bez wypadku. Mimo to B. stanął przed sądem za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu ulicznym a może i za opór przeciw władzy.

Sprzedaż drzewa

Szawald. W sobotę, 10 bm. u Pieczkowskiego sprzedaż drzewa na opał i do użytku. Początek o godz. 9-tej.

Urząd leśniczy Gipsowo sprzedaje drzewo opałowe i użytkowe we wtorek, dnia 13 października br. o godzinie 9-tej w karczmie Grzywaczewskiego.

• Urząd leśniczy Smolniki sprzedaje drzewo opałowe i użytkowe w poniedziałek, dnia 12 bm. w karczmie Chmielewskiego w Dorotowie. Początek o godzinie 9-tej.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie, redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniężny. D. A. IX 1936: 850. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.

Świece do ofiar
w różnych wielkościach
poleca
Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“